

Spotkanie prof. Blatmana ze środowiskami żydowskimi

Dyrektor Muzeum Getta Warszawskiego i prof. Daniel Blatman – główny historyk powstającej wystawy stałej muzeum spotkali się 14 lutego z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Polsce.

Oto treść wypowiedzi prof. Blatmana:

To spotkanie jest dla mnie bardzo ważne, również ze względów osobistych. Przez ostatnie trzy miesiące właściwie cały czas mówię o Muzeum Getta Warszawskiego. Z pewnością są Państwo świadomi wszystkich debat, które toczą się wokół tego tematu na poziomie krajowym i międzynarodowym – w Izraelu, Europie i Stanach Zjednoczonych. To spotkanie jest dla mnie bardzo ważne, ponieważ pierwszy raz mogę przeprowadzić otwartą rozmowę z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Polsce. To ta grupa w polskim społeczeństwie, na której wsparciu najbardziej nam zależy. Bez Waszego wsparcia – jestem pewien – ten projekt nie może się udać.

Zanim przejdę do koncepcji muzeum – kilka szczegółów osobistych, biograficznych, na temat tego, dlaczego podjąłem się misji tworzenia tej instytucji, dlaczego wziąłem się za to trudne zadanie, w pewnym sensie narażając swoją zawodową reputację. Od trzydziestu lat, od czasów studenckich zajmuję się Zagładą. Prowadzę badania nad Zagładą w Europie Środkowo-Wschodniej. Jestem szefem Instytutu Badań nad Współczesną Historią Żydów, jednostki prowadzącej badania również nad Holokaustem. Mój ojciec urodził się w Warszawie. Wyemigrował do Izraela jako siedemnastolatek, gdzie był chalucem. Jeszcze dwóm jego braciom udało się przed wojną wyemigrować do Stanów Zjednoczonych, ale reszta rodziny zginęła. Mój ojciec nosił w sobie ogromne poczucie winy, zwłaszcza że w 1938 roku wrócił do Polski, chciał wyjechać wraz ze swoją rodziną, ale to mu się nie udało. Do końca życia nosił w

sobie ogromne poczucie winy, taką czarną dziurę.

To są więc moje osobiste powody. Z jednej strony chcę złożyć hołd swojej rodzinie, mojemu ojcu... Ale nie są to powody, mogące interesować opinię publiczną. To, co jest ważne dla społeczeństwa to fakt, że chcemy tu stworzyć dobre, solidne, wiarygodne Muzeum Getta Warszawskiego. Teraz opowiem Państwu o samej jego koncepcji, o tym, co chciałbym osiągnąć jako główny historyk tego muzeum, o pewnym rozumieniu Zagłady, które będzie przyświecało naszej narracji. O tym, w jaki sposób powinno się badać i prezentować historię Zagłady Żydów.

Pierwsze pytanie, jakie sobie zadałem pracując z zespołem – dziękuję Albercie, że podkreśliłeś, iż działamy zespołowo – to: jakie znaczenie ma Muzeum Getta Warszawskiego w tym konkretnym budynku. Na całym świecie jest już bardzo wiele muzeów poświęconych Holokaustowi, bardzo dużo wystaw. Dwa główne centra upamiętniające zagładę to Yad Vashem w Jerozolimie i United States Holocaust Memorial Museum. W Stanach Zjednoczonych prawie każde miasto i miasteczko ma izbę pamięci, zorganizowaną przez lokalną społeczność żydowską, czasem z udziałem władz miejskich. W Polsce i w Niemczech, na całym świecie są tysiące wystaw i miejsc pamięci. Ale te dwa główne – w Jerozolimie i Waszyngtonie – nie znajdują się w miejscach, w których wydarzyła się Zagłada.

W Polsce jest ogromna liczba miejsc upamiętniających Zagładę. Są to głównie były niemieckie obozy, m.in. na Majdanku, gdzie ostatnio odbyliśmy bardzo owocne spotkanie z pracownikami tego muzeum, jest m.in. galeria „Zagłada” w Muzeum POLIN, jest wystawa poświęcona II wojnie światowej w Gdańsku. Nie ma jednak takiego miejsca, gdzie Zagłada byłaby badana w sposób całościowy.

Dla mnie Muzeum Getta Warszawskiego stanowiłoby przede wszystkim centrum upamiętnienia i edukacji, wystaw na temat historii Żydów w czasie Holokaustu, zwłaszcza społeczności żydowskiej w getcie warszawskim. Wracając do pierwszego pytania o sens tworzenia centrum poświęconego wyłącznie Zagładzie – centrum badań i edukacji – w budynku będącym świadkiem tamtych czasów... Ten budynek sam jest częścią historii, która zostanie opisana w jego murach, ale pojawia się pytanie, jaka to jest historia, jak możemy ją opowiedzieć,

zwizualizować w taki sposób, by była zrozumiała także dla innych pokoleń. Wracając do wspomnianych przeze mnie muzeów, każde z nich musiało stworzyć narrację, opowiadającą o historii, która zdarzyła się w innym miejscu na kuli ziemskiej. Wszystkie muzea historyczne muszą wypracować porozumienie ze społecznością, w której się znajdują. W Yad Vashem jest to narracja syjonistyczna, oczywista dla Izraelczyków – jak najbardziej uprawniona. W Waszyngtonie trzeba było dotrzeć do społeczeństwa amerykańskiego, tu narracja skupiła się na działaniach Amerykanów, którzy wyzwolili Europę spod jarzma nazizmu. Ameryka stała się bezpieczną przystanią dla żydowskich Ocalałych, którzy odbudowali tam swoje życie. To dwa przykłady muzeów, które musiały dopasować swój przekaz do świadomości historycznej społeczeństwa.

W świetle mojego rozumienia historii Zagłady Muzeum Getta Warszawskiego – które znajduje się w samym środku stolicy Polski i będzie funkcjonowało w połowie XXI w. – powinno dopasować swoją narrację i przekaz do świadomości polskiego społeczeństwa, powinno odpowiadać na potrzeby edukacyjne młodego pokolenia polskiej młodzieży. Dla niej to bez znaczenia, czy Zagłada wydarzyła się w XVII w., czy w XX w., czy wcześniej, to dla niej równie odległe. Niemniej Muzeum powinno się zwracać do polskiego społeczeństwa. To będzie historia społeczności żydowskiej pod okupacją niemiecką. Zarysuje się dialog pomiędzy tym, co spotykało społeczność żydowską w tym okresie a tym, co działo się szerzej, poza Warszawą.

Jestem ogromnym przeciwnikiem dzielenia historii. Moim zdaniem historia jest jedna. Trzeba patrzeć na nią jak na zintegrowany byt, ponieważ wszystko się ze sobą łączy i nawet opowiadając historie społeczności żydowskiej w getcie musimy mieć świadomość tego, że to była część historii państwa, społeczeństwa, które również padło ofiarą nazistów, które również cierpiało na skutek terroru. To są dwie części tej samej historii, w której nie zrównujemy losu polskiego i żydowskiego, ale naświetlamy różnice. Jednak musimy ukazać ją jako całość, pokazać, że Polska była ludobójczym „placem zabaw” dla nazistów. Nasza narracja skupi się na getcie, ale nie możemy zapomnieć w jakim to getto istniało kontekście. Stworzyli je naziści. To oni odseparowali Żydów od Polaków. Działo się to w większej przestrzeni, w której dochodziło do różnych aktów terroru, zarówno wobec Żydów, jak i Polaków. Musimy ukazać łączność tej naszej wspólnej historii, ponieważ tylko taka perspektywa pozwoli nam za jakiś czas przemówić do społeczeństwa polskiego, do młodzieży, która będzie przychodziła do Muzeum Getta

Warszawskiego. Trzeba nakreślić te powiązania. W przeciwnym razie ta historia będzie dla odbiorcy tak odległą, jak historia indiańskiego plemienia, które żyło kiedyś w Ameryce.

Jeszcze kilka słów na temat samego budynku... To wyjątkowe miejsce, nakładające na nas ogromną odpowiedzialność. Jest dla nas szansą, ale też stwarza pewne trudności, nie tylko techniczne i przestrzenne związane z samą wystawą. Jest żywą pozostałością. Budynek powstał w latach 70. XIX w., jest symbolem obecności polskich Żydów w Warszawie. Po wojnie miał tu przez chwilę swoją siedzibę Centralny Komitet Żydów Polskich. Ten budynek to symbol nie tylko wkładu Żydów w życie Warszawy, ale także współistnienia Polaków i Żydów. Nie zawsze było ono różowe, nie zawsze było rajem, miało swoje blaski i cienie. Dlatego musimy opowiedzieć całość tej historii, opowiedzieć zarówno o dobrych kartach, jak i o trudnościach, niechęci, przemocy. Szpital od samego początku służył zarówno społeczności polskiej, jak i żydowskiej. Leczone tam polskie i żydowskie dzieci. Historia żydowska i polska przeplatają się w tym budynku.

Podsumowując – pojawia się kilka najważniejszych kwestii. Jak zakończyć wystawę?... Zarówno w Yad Vashem, jak i w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie narracja kończy się akcentem nadziei. Z jednej strony powstało państwo Izrael, z drugiej Stany Zjednoczone dały ocalałym Żydom nadzieję na nowe życie. W Warszawie było inaczej. Tu nadziei nie było. Tu życie żydowskie dobiegło kresu wraz z końcem II wojny światowej. Być może więc powinniśmy potraktować ten budynek jak pomnik, żywe świadectwo Zagłady. W 1942 r. Żydzi zostali wysiedleni z getta, zginęli w Treblince, ale budynek trwał. W 1943 r. wybuchło powstanie w getcie warszawskim – budynek trwał. W 1944 r. z kolei – powstanie warszawskie, po którym wysiedlono warszawiaków z miasta – budynek przetrwał. Pod koniec wojny stał już w morzu ruin. Powinniśmy go zachować jako coś, co przetrwało destrukcję. Musimy połączyć w nim wszystkie aspekty w ramach jednej narracji, ponieważ może on świadczyć o historii lepiej, niż my. Taka jest trudność naszego przedsięwzięcia.

Prof. Daniel Blatman jest profesorem Katedry Nowożytnej Historii Żydowskiej i Studiów nad Holokaustem im. Maxa i Rity Haber na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Jest także kierownikiem Instytutu Badań nad Współczesną Historią Żydów im. Avrahama Harmana.

Tłumaczenie spotkania: Dominika Gajewska

Opr. Anna Kilian

Data

2019-02-10

publikacji:

Data

2021-03-16 22:45

wydruku:

Źródło:

<https://mgw.mobilems.pl/arttykul/spotkanie-prof-blatmana-ze-srodowiskami-zydowskimi/>